

ADAM CEDRO

ORCID: 0000-0002-3715-0155

„POLA, ZIELONOŚĆ, OKOPY”.

KOMENTARZ DO TRZECH WERSÓW *MOJEJ OJCZYZNY*

Wiele osób może nie pamiętać dokładnie momentu pierwszego spotkania z jednym z najszerzej znanych wierszy Norwida oraz towarzyszących mu emocjom i refleksjom, wywołanym przez inicjalną strofę:

Kto mi powiada, że moja ojczyzna:
Pola, zieloność, okopy,
Chaty i kwiaty, i sioła – niech wyzna,
Że – to jej stopy¹.

Ciąg wyliczeń, które budują – w jakiejś mierze kwestionowane i modyfikowane następnie przez Norwida – pojmowanie ojczyzny człowieczej, zbudowany jest z nazw prostych elementów krajobrazu, rzeczowników ewokujących bliski każdemu świat przyrody, w której umiejscowione są ślady gospodarzenia człowieka. Tę enumerację o ogólnej, krajobrazowej, konsekwentnej obrazowości jesteśmy gotowi przyjąć jako coś oczywistego, jako „poema naiwne”, obraz świata dobrze nam znanego i akceptowanego, bliskiego i wyidealizowanego. Jednak w środku szeregu określeń o pozytywnych konotacjach („pola”, „zieloność”, „chaty”, „kwiaty”, „sioła”) pojawiają się zaskakujące „okopy”, których pole semantyczne zdaje się odsyłać do zupełnie innego, „wojennego” zespołu skojarzeń.

Na to zaburzenie spójności obrazowania zwrócił uwagę Stefan Sawicki, pisząc w komentarzu: „Okopy – kontekst pierwszej zwrotki stwarza silną sugestię, że chodzi tu o jakiś element wiejskiego krajobrazu, kontekst dalszy przywołuje przy tym samym słowie w zwrotce ostatniej jego militarne znaczenie, które można

¹ PWsz I, 336.

również odnieść do architektonicznego pejzażu ówczesnych miast². W pierwszym wydaniu cytowanej antologii wierszy religijnych³ objaśnienie to jest krótsze o człon ostatni, przywołujący miejski krajobraz. Można przyjąć, że dopisek ma związek ze sformułowaną w 2014 r. tezą Adama Fitasa, że w odniesieniu do „okopów” „może tu chodzić o wpisane w pejzaż wiejski elementy grodowe, miejskie”⁴. W argumentacji w swym artykule badacz sięgnął po *Internetowy słownik języka Cypriana Norwida*⁵ i inne zasoby leksykograficzne, które „okopom” miałyby przypisywać przede wszystkim znaczenie obronnych szanów, wznoszonych wokół grodów i miast⁶. Na podstawie tych danych pisał dalej:

Idąc za sugestiami słowników, można przystać za „okopami” jako emblematami wsi, ale bardziej przekonujące w mojej opinii jest postawienie hipotezy, że Norwid miał na myśli w pierwszej strofie *Mojej ojczyzny* całokształt pejzażu polskiego, w którym pozycja dominująca zarezerwowana jest dla krajobrazu wiejskiego (z etymologicznie nawiązującymi do nazwy państwa polami na pierwszym miejscu, a także sielskimi kwiatami, zielonością i chatami), ale zanurzone są w nim także, mniej znaczące i obecne w pejzażu, ośrodki dworskie i miejskie⁷.

Czy rzeczywiście „okopy” z tego wiersza Norwida można i należy wiązać (także) z krajobrazem miejskim? Mam istotne wątpliwości. Analiza słowników i innych źródeł pokazuje, że znaczenie tego słowa uległo na przestrzeni wieków zawężeniu i już w końcu XIX w. „okop” był rozumiany głównie jako ziemna budowla chroniąca żołnierzy lub obiekty przed ostrzałem⁸; dokumentacja innych zna-

² Zob. C. NORWID, *Nie są nasze – pieśni nasze. Wiersze religijne*, wybór, wstęp, komentarz S. Sawicki, Kielce 2021, s. 127.

³ Tenże, *Wiersze*, wybór, wstęp, komentarz S. Sawicki, *Biblioteka Utworów Religijnych*, t. 1, Lublin 1991, s. 137.

⁴ A. FITAS, „*Moja ojczyzna*”, czyli z Norwidem o kulturze polskiej dla cudzoziemców, „*Studia Norwidiana*” 32: 2014, s. 119.

⁵ J. PUZYNNIA, T. KORPYSZ, *Internetowy słownik języka Cypriana Norwida*, Warszawa 2009, <http://www.slownikjezykanorwida.uw.edu.pl>.

⁶ „*Okop 1* – ‘szaniec’ także przen. [...] *okop 2* – ‘miejsce okopane; rów z wałem wybranej z niego ziemi’”. *Internetowy słownik języka Cypriana Norwida*, hasło: okop, <https://www.slownikjezykanorwida.uw.edu.pl/index.php?podglad=&idh=157712> [dostęp: 22.11.2024]. Teza łącząca „okopy” z krajobrazem czy architekturą miejską nie ma bezpośredniego potwierdzenia w większości dokumentacji słownikowej: uwzględniane jest wyłącznie znaczenie ogólne, ‘*szanica*’ czy ‘*wału wokół czego*’. Choć oczywiście znamy z historii umocnienia obronne budowane w pobliżu miast: okopy Woli, okopy Lubomirskiego czy Wały Żygmuntowskie w Warszawie.

⁷ FITAS, „*Moja ojczyzna*”, czyli z Norwidem o kulturze..., s. 120.

⁸ Zob. np. szczegółowe wytyczne dotyczące parametrów i techniki budowania okopów w: J. WYSOCKI, *Kurs sztuki wojkowej*, cz. 2, Paryż 1844.

czeń jest dość uboga. Przywołajmy kilka przykładów. *Słownik polszczyzny XVI wieku* (t. 21) w pierwszym znaczeniu rejestruje „okop” jako ‘rów lub wał otaczający jakieś miejsce’, dopiero w dalszej kolejności przywołuje znaczenie wojskowe ‘jako obiekt wojskowy, fossa, fossatum’ i ‘obóz wojskowy otoczony szanćmi, umocnieniami ziemnymi’. *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku* notuje „okop” już wyłącznie jako termin „wojskowy” oznaczający ‘rów z wałem służący do celów obronnych, szaniec’. Podobnie *Słownik warszawski* definiuje „okop” jako ‘rów i wał przy nim usypany z ziemi wybranej z niego, miejsce okopane, wałem otoczone’, następnie definiuje drugie znaczenie: ‘reduta, szaniec zamknięty, odosobniony, samoistnie bronić się mający’. Inne źródła podają mniej oczywiste znaczenia związane z myślistwem (rodzaj ziemnej pułapki na wilki z owcami jako przynętą⁹), rolnictwem („okopa” – kopiec z ziemniakami, „okopy” – ‘obłożenie chat mierzwą’¹⁰), a nawet z miejscem grzebalnym Żydów, kirkutem („okopisko”)¹¹. W dziełach historycznych z zakresu archeologii czy w dawnych słownikach geograficznych „okopy” pojawiają się na określenie okrytych ziemią i roślinnością pozostałości po dawnych budowlach czy grodziskach, a więc pagórków i wzgórków, czasami tworzących zarysy figur geometrycznych, odróżniających się od otaczającego terenu. W *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* (Warszawa 1880-1914) znajdziemy setki takich użycie pojęcia. „Okopy” stosowane są zamiennie ze słowami: kopce, góry i szanće; spotykamy formy „góry” (przypisane nazwiskom konkretnych historycznych postaci), „szwedzkie góry”, „szwedzkie szanće”, „okopy szwedzkie”. Tym ostatnim można by poświęcić obszerną rozprawkę. To bardzo popularna nazwa, występująca do dziś w wielu regionach Polski, z pewnością – na co często zwracano uwagę – nadużywana. Gotfryd Ossowski pisał o nich w XIX w.:

okopy pierwotne, okopy, czyli szanće, które tu pierwotnemi nazywamy, przedstawiają pewne okrągławe tereny z kątowatemi załamaniami, mające od kilkudziesięciu, do 150,

⁹ *Słownik języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego: „2) *mys*. Miejsce jakie, na którym za sztakietami znajdują się owce, obwiedzione w około rowem głębokim cembrowanym i z wierzchu jak dół wilczy przykrytym, w które wilki chciwie zdobyczy wpadają”.

¹⁰ J. KARŁOWICZ, *Słownik gwar polskich*, t. 3, Kraków 1903, s. 430.

¹¹ „Żydzi nazywali cmentarz bet dam, czyli wieczny dom lub bet hachajim, zaś Polacy – kirkutem lub nieco pogardliwie okopiskiem, bo okopisko to miejsce grzebania zwierząt”, w: A. POTOCKI, *Podkarpackie judaica*, Brzozów 1993, s. 11. Inne znaczenie „okopiska” to ‘pewna ilość ograbionego siana, z którego ma być postawiona kopa’, zob. J. ŁOŚ, *Gwara opoczyńska. Studium dialektologiczne*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności” 1886, t. 9, s. 147-190, przywołuję za: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=mapa-serwisu&l2=&l3=&l4=kieleckie-slovníki> [dostęp: 22.11.2024].

a w rzadkich wypadkach i do 180 mtr. średnicy dłuższej przy nieco pomniejszych rozmiarach swęj średnicy krótszej, otoczone zaledwie na 2 mtr. wznoszącym się wałem ziemnym, mającym w podstawie 4-5 mtr. szerokości [...]. Położenie absolutne takich szanćów charakteryzuje się tēm, że towarzyszą one stromym brzegowiskom rzek i rzeczulek kraju, albo suchych dziś wąwozów, które niegdyś stanowiły niewątpliwe łożyska znikłych już wód, albo nakoniec rozległych dolin, po części zajętych jeszcze wodami jezior i bagien, po części już osuszonych. Przy takim stósunku do właściwości fizyograficznych kraju, w położeniu względném do otaczającej je miejscowości podpada uwadze to, że szanćce, zajmując wyżyny wspomnianych brzegowisk, leżą na krawędziach wzgórz przedzielających dwa sąsiednie wąwozy, albo dzielących jeden obóz na dwa ramiona. [...] Opisane okopy znajdują się powszechnie w całych Prusach Królewskich [...] pod jedną ogólną nazwą ludową: „szanćów szwedzkich”; u starożytników polskich zwane są niekiedy „grodziskami” lub „horodyszczami”, a u autorów niemieckich „Burgwälle”¹².

Najczęściej zatem nazywane tak są obiekty pradziejowe lub średniowieczne. Literackie przywołanie „okopów szwedzkich” ma miejsce m.in. w *Nad Niemnem* E. Orzeszkowej. Nazwę „Okopy” nosi wiele miejscowości i obiektów¹³.

Poszukiwanie takiego znaczenia „okopów”, które w miarę spójnie wpasowałoby się w wyliczenie pierwszej strofy *Mojej ojczyzny*, doprowadza w pewnym momencie do semantyki związanej bezpośrednio z architekturą krajobrazu i budownictwem wiejskim. Interesujący nas kontekst znajdujemy w *Słowniku języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego, w cytacie z Piotra Świkowskiego: „Zamiast parkanu około ogrodu daje się też rów i okop z ziemi” (t. 2, cz. 1, s. 500). Potwierdza tę funkcję okopu *S. Orgelbranda encyklopedia powszechna* w wydaniu z 1865 r. hasłem autorstwa Kazimierza Władysława Wójcickiego. Przytaczamy je w całości:

¹² *O pomnikach przedhistorycznych Prus Królewskich*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1878, s. 17-18.

¹³ „Najczęściej występującymi nazwami, którymi określane są grodziska (w znaczeniu pozostałości grodów), są (wykaz 2): «Okop», «Okopy», «Okopisko» lub zbliżone, często z dodatkiem przymiotników «Szwedzki», «Szwedzkie», w pojedynczych przypadkach «Zbójecki» lub «Tatarski». Nazw takich – dotyczących grodzisk – w Państwowym Rejestrze Nazw Geograficznych zarejestrowano 75, a więc dwukrotnie więcej niż wszystkich nazw typu Grodzisko, a należy pamiętać, że rejestr ten nie obejmuje wszystkich używanych obecnie i w przeszłości nazw. [...] Należy jednak pamiętać, że tego typu nazwy mogą nosić także inne obiekty niż grodziska: na przykład terminem «wał» (agger, vallum) w dokumentach średniowiecznych określano zarówno grodziska – pozostałości grodów, jak i groble i różnego rodzaju wały, z grodami i jakimikolwiek fortyfikacjami nie mające nic wspólnego”. M. FLOREK, *Czy „grodzisko” to dawny, zniszczony gród? O niebezpieczeństwach korzystania ze źródeł topomastycznych*, „Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego” 2014, t. 25, s. 174. Nazwy takie otrzymywały także np. wzniesienia pochodzenia połodowcowego.

O k o p y, szaniec, wysypisko z ziemi, służące do obrony miast i fortec. Do potrzebnej wysokości wysypiane, mają z przodu głęboką fosę, którą jeżeli możność pozwoli napęlnia się wodą. Na nich ustawiają się armaty, staje piechota, pod zasłoną od pocisków nieprzyjacielskich, broniąc mu dostępu. Okopy ziemne, w wielu okolicach kraju naszego zastępują płoty i parkany, tam głównie, gdzie brak drzewa [podkr. A.C.]. Lud nasz, usypiska ziemne, które pozostały jako cmentarze przedchrześcijańskie, nazywa bez różnicy okopami szwedzkimi, jakkolwiek bardzo mała ich liczba zasługuje na tę nazwę.

Widzimy, że podstawowe znaczenie „okopów” jest już w tym okresie militarne; znaczenie trzecie odnosi się do bezkrytycznej tradycji nazywania ziemnych obiektów z historii i prehistorii tym mianem (z przydawką „szwedzkie”). Dla nas jest najważniejsze znaczenie drugie: ‘formy ogrodzenia terenu wokół siedziby czy gospodarstwa’. Wydaje się, że takie właśnie rozumienie „okopów” z wiersza Norwida, jako naturalny element pejzażu ówczesnych zabudowań dworskich, może bezkolizyjnie wpisywać się w ciąg pozostałych rzeczowników z pierwszej strofy. Czy o takich „okopach” mówiłby zatem Norwid w *Mojej ojczyźnie*? Wstrzymajmy się na moment z ostatecznym wnioskiem.

Wybudowanie takiego rodzaju ogrodzenia wymagało ogromnego nakładu pracy i środków, więc raczej nie występowało przy chłopskich obejściach. Przyczyny otaczania budynków okopem mogły być różne – i czysto topograficzne, a więc służące wydzieleniu z terenu fragmentu, w którym toczyło się życie dworu czy domu. Być może taki nasyp pełnił także funkcje hydrologiczne, gdyż wykopany rów mógł służyć melioracji, zabezpieczając dom przed napływem wód powierzchniowych, a sam nasyp chronił przed nawiewaniem śniegu, zwłaszcza jeśli został obsadzony roślinami. Taki okop stanowił wizualną granicę prywatności terenu, z pewnością mógł pełnić funkcje obronne, np. umożliwiając dyskretną obserwację zza niego terenu otaczającego dwór. Ten rodzaj naturalnego ogrodzenia, niezwykle trwałego i niewymagającego konserwacji, wizualnej przeszkody i ochrony, mógł spełniać swoją funkcję przez dziesiątki czy setki lat. Z czasem, gdy odchodziły w niepamięć zarówno moment jego budowy, jak i funkcja, mogły się pojawiać inne nazwy, niekiedy tworzone legendy na temat ich pochodzenia.

Otaczające dwór okopy w przywołanym tu znaczeniu odnajdziemy w wydanej w 1825 r. *Marii* Antoniego Malczewskiego, we fragmencie XIII pieśni pierwszej, opisującej przybycie kozaka z listem do Miecznika:

Za wrotami koń grzebie, a we wsi psów wrzawa,
Skąd to kozak przypędził, że taka kurzawa?
I zsiada – i na płocie cugle zarzuciwszy,
Wchodzi w duży dziedziniec, wąsa poprawiwszy.
Na ogorzałej twarzy ostrych chwil wspomnienie;

Prosty jego był ukłon, krótkie pozdrowienie;
 Jednak różnym się zdaje od służalców grona,
 Poddany – lecz swobodę z ojca powziął łona.
 I gdy dumnie pojrzawszy do pana iść żąda,
 Wśród wiodącej go zgrai jak władca wygląda;
 Zwinne jego obroty, kroki jego lepsze,
 Bo swoje członki wędził na stepowym wietrze,
 A barania mu czapka, za każdym ruszeniem,
 Miga gdyby chorągiew, czerwonym płomieniem –
 Pomiędzy chwast, zarośle – gdzie lipy z okopu
 Są i cieniem, i trwogą poziomemu chłopu –
 Aż przed pana Miecznika stawi się z orszakiem.
 A koń rży, jak za matką tęskni za kozakiem!¹⁴
 [wyr. A.C.]

Po uwiązaniu konia do płotu kozak w dalszą drogę ze swym poselstwem rusza pieszo przez otaczającą dwór roślinność, na którą składają się chwasty i zarośla, ale i budujący dwuznaczny (z elementem grozy) nastrój lipy. Ich obecność w pobliżu budynku nie dziwi – to tradycyjnie sadzone przy dworach drzewa. Natomiast to, że rosną w okopie i są okazałe, wskazuje na wiek tego wrosłego w naturę ogrodu, które musiało powstać przed ich posadzeniem w pobliżu siedziby Miecznika. Z kolejności wymieniania roślin w opisie można domniemywać, że drzewa te – i sam okop – znajdowały się blisko samego dworu¹⁵.

Liczną dokumentację językową dla okopu, który – jako rodzaj wału – pełnił funkcję ogrodu, znajdziemy w powieściach Józefa Dzierzkowskiego¹⁶ [wyr. A.C.]:

Na żyznej ziemi podolskiej, niedaleko Zbaraża, leży długo rozciągnięta wieś Chałupin-ce. Nie wiele powiedzieć da się o położeniu tej wioski, które trudno by nazwać zbyt malowniczym. Był to, jak zwykle na podolu naszym, długi jar, sterczący tu i owdzie białymi żebami skalistymi, po którego obu bokach ciągnęło się długim węzłem kilka wiosek podolskich. Znane są zagrody wiejskie podola, więcej tam porządných stert, niżeli porządných zabudowań; więcej okopów niżeli płotów; więcej na nich słomy nawalo-

¹⁴ A. MALCZEWSKI, *Maria. Powieść ukraińska*, oprac. R. Przybylski, Warszawa 1976, s. 63. W tym wydaniu „okop” nie został objaśniony.

¹⁵ Jeszcze inny rodzaj *okopów* związany jest z tradycją wolnej elekcji królów polskich. Budowano je na czas obrad dla bezpieczeństwa obradujących, by uniknąć wtargnięcia zbrojnej szlachty czy pospólstwa. Tzw. okop elekcyjny wydzielał miejsce obrad senatu i koła poselskiego od pozostałego obszaru. Zob. np. T. KUCHARSKI, *Przepisy porządkowe na zjazdach elekcyjnych w latach 1587-1684*, „*Studia Iuridica Toruniensia*” 2012, t. 10, s. 82-122.

¹⁶ *Powieści Józefa Dzierzkowskiego w pierwszym zupełnym wydaniu*, t. 1-8, Lwów 1875.

nej, niżeli drzew zasadzonych, co nieraz nadaje im smutną jakąś powierzchowność. Ale że powierzchowności wierzyć nie można, najlepszym są dowodem zagrody wieśniaków podolskich, w których większy za to mieści się dostatek (*Znajda*, t. 5, s. 259).

Posępny i mglisty ranek zaświtał dnia 8. Lipca 1842 roku nad Solińcami, smutną i bezdrzewną wioską w podolskim jarze rozsypaną, pełną słomianych strzech, okopów słomą okrytych¹⁷, stert i stogów; a był to dzień gorąco oczekiwany w całej okolicy (*Dla posagu*, t. 4, s. 7).

Nastało znowu milczenie. Wtem ozwało się świśnienie długie i przeciągłe. Był to znak umówiony przez Wyżłowskiego, na który Rudolf miał mu przyprowadzić dziewczynę do powozu tuż pod okopem ogrodu stojącego (tamże, s. 138).

I jeszcze był jeden świadek. Zza okopu ogrodowego pomiędzy liście brzozy wyglądał siwy Wolf; przysłuchiwał się ciekawie, a gdy wszyscy odeszli, kiwnął głową z uśmiechem serdecznie szyderczym (tamże, s. 143).

Odnotujmy jeszcze użycie w tej powieści słowa „okop” w znaczeniu ‘nasyp’, ‘pagórek’ (‘zaspa’):

Tu wydrapały się konie jakby na szczyt wieży na okop śniegu panujący nad kołowrotem, którego gościnny generał przekopać nie kazał. Doświadczeniem nauczony Franek przejechał bez szwanku, ale następujące po nim sanie przewracały się z krzykiem, piśkiem i płaczem po miękkim śniegu aż miło (tamże, s. 179).

* * *

Juliusz Wiktor Gomulicki, tworząc komentarz do wiersza w *Dzielaх zebranych*, pozwolił sobie zbudować silną genetyczną sugestię o polemicznym charakterze tego utworu:

Wiersz ze stycznia 1861 r. stanowiący odpowiedź na bliżej nieznane zarzuty wystosowane pod adresem Norwida, któremu wytknięto może jego uniwersalizm (mieszany wówczas z kosmopolityzmem) – dziś powiedzielibyśmy w pewnym sensie: internacjonalizm – i którego chciano „pouczyć” o istocie patriotyzmu, zacieśnionego do miłości ziemi ojczystej (terytorium), podczas gdy poeta widział jego istotę w umiłowaniu wspólnej tradycji, kultury oraz misji dziejowej¹⁸.

¹⁷ Funkcji, jaką pełniła słoma na takich okopach, nie udało się ustalić. Albo okrywano je czymś w rodzaju strzechy, aby chronić ziemię przed erozją, albo mogły pełnić funkcje kopców, w których przechowywano płody rolne, a słoma stanowiła dodatkową ochronę przed mrozem czy deszczem. Znamienne, że w obu cytatach autor zwraca uwagę na nieobecność lub śladowe występowanie drzew, co potwierdzałoby tezę Wójcickiego.

¹⁸ C. NORWID, *Dziela zebrane. Wiersze*, t. 2: *Dodatek krytyczny*, Warszawa 1966, s. 613. Tym cytatem rozpoczyna swoją najobszerniejszą w norwidologii interpretację *Mojej ojczyzny* Cezary Rowiński, zob. C. ROWIŃSKI, w: *Cypriana Norwida kształt prawdy i miłości. Analizy i interpretacje*, praca zbiorowa pod red. S. Makowskiego, Warszawa 1986, s. 93.

Niestety, hipoteza wybitnego edytora nie została potwierdzona żadną dokumentacją, nie wiemy przecież, kto miałby kierować pod adresem Norwida owe zarzuty. Sama polemiczność utworu jest oczywista, wiersz jest odpowiedzią komuś, „kto mi powiada”, że... Ale taka konstrukcja incipitu, odwołująca się do czyjejś opinii na zasadzie: „a ludzie mówią, a ja uważam, że”, jest bardzo typowa dla Norwida, a przywołany zwrotem oponent ideowy może nie być realną osobą. Warto natomiast zwrócić uwagę na możliwość zidentyfikowania bardzo konkretnego punktu inicjującego niezgodę na wyłącznie sielską i „krajobrazową” wizję rozumienia ojczyzny¹⁹, bynajmniej pisanej pod adresem Teofila Lenartowicza i jego poezji, jak sugeruje Gomulicki w dalszej części swego komentarza w *Dzielałach zebranych*. Adresata realnego, którym jest inne, kanoniczne dla polskiej literatury dzieło, a pośrednio jego autor. Chodzi mianowicie o *Inwokację z Pana Tadeusza*:

Litwo! Ojczyzno moja! ty jesteś jak zdrowie;
 Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie,
 Kto cię stracił. Dziś piękność twą w całej ozdobie
 Widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie.
 [...]
 Tymczasem przeroś moję duszę utęsknioną
 Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych,
 Szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągnionych;
 Do tych pól malowanych zbożem rozmaitem,
 Wyzłacanych pszenicą, posrebrzanych żytem;
 Gdzie bursztynowy świerzop, gryka jak śnieg biała,
 Gdzie panieńskim rumieńcem dzięcielina pała,
 A wszystko przepasane jakby wstęgą, miedzą
 Zieloną, na niej z rzadka ciche grusze siedzą²⁰.

Odczucie naturalności, uroku i bliskości krajobrazu malowanego w pierwszej strofie *Mojej ojczyzny* może w dużej mierze wynikać z naszej prymarnej znajomości

¹⁹ Podobnie odrywał pojęcie ojczyzny od geograficzno-krajobrazowych realiów Maurycy Mochnacki: „Wy zapewne odgadujecie, co to jest Ojczyzna, owa Jerozolima, owa święta ziemia obiecana pobożnym i wiernym, którzy się nie kłaniają cielcom i nie ofiarowują im? Zaprawdę, nie jest nią piaszczysta przestrzeń Mazowsza ani Wisła, przerzynająca niezmierzone okiem równiny wasze, ani stolica, ani wspaniałe w niej siedliska władz rządowych, ale jest nią owa wielka myśl politycznej niepodległości i nadzieja, że się kiedyś, za przewodnictwem i pomocą bożą w jedną nierozdzielną sprężymy całość, że będziemy twierdzą Europy, pogromem dla złych sąsiadów i wybranym Słowiańszczyzny ludem. Te tylko wyobrażenia, Senatorowie, są dzisiaj Polską”. M. MOCHNACKI, *Głos obywatela z Poznańskiego do Senatu Królestwa Polskiego z okazji Sądu Sejmowego*, w: tegoż, *Pisma wybrane*, oprac. R. Janiec, Warszawa 1957, s. 228-229.

²⁰ A. MICKIEWICZ, *Pan Tadeusz*, w: tegoż, *Dziela*, t. 4, wyd. rocznicowe, Warszawa 1998, s. 11.

mości Mickiewiczowego tekstu. Zbieżność wymienianych elementów jest zadziwiająca: są pola, zieloność, kwiaty, wyznaczone granice pól. Jedyne pagórki (leśne) zostały zastąpione okopami – to nie powinno dziwić, bo rzeczownik „okopy” bywał używany w dziewiętnastowiecznych opisach przez np. poszukiwaczy starożytności do nazywania rozmaitych wyniosłości terenu, a więc wzgórków, pagórków, wzniesień, z których część może być np. pochodzenia polodowcowego²¹. Wydaje się, że właśnie to znaczenie – jakiegoś rodzaju falistości czy umiarkowanych wypiętrzeń ziemnych w krajobrazie, pagórków – w pierwszym rzędzie przywołuje Norwid w swym wierszu, uzgodnione semantycznie z pozostałymi elementami wyliczenia. Co ciekawe: w tym znaczeniu używał interesującego nas określenia sam Mickiewicz, pisząc do Józefa Jeżowskiego w kwietniu 1820 roku:

Mój Jeżu, gdybyś był teraz w Kownie! Wilia ogromne załala błonie, okopy stoją w środku na kształt wysep. Kilkadziesiąt batów pruskich, kilka wicin i strugów z napiętymi żaglami pływa ciągle²².

Okolicznością, dla której Norwid sięgnął po rzadsze, może regionalne znaczenie słowa „okopy”, z pewnością była konieczność stworzenia pary rymowej ze słowem „stopy”, tak ważnym dla ideowej konstrukcji wiersza. Ale najważniejszym tropem, który prowadzi do wniosku o uruchomieniu polemiczności wobec wizji ojczyzny z *Pana Tadeusza*, jest tytuł utworu: *Moja ojczyzna*, pozostający w pełnej analogii, a tylko odwróconym szyku, do Litwy, „ojczyzny mojej”²³. Może nawet nie tyle zresztą o polemiczność by tu chodziło, co o wskazanie na niewystarczalność definiowania zakresu pojęciowego ojczyzny elementami „widokowo-krajobrazowymi” i konieczność uzupełnienia jej rozumienia o poziomy wyższe, zakorzenione w dziedzictwie religijnym i kulturowym ludzkości.

Zapoznane znaczenia wyrazu „okopy”, określające ‘rodzaj ziemnego ogrodzenia wiejskiej siedziby’ i/lub ‘pagórkowate wzniesienia terenu’, dobrze byłoby wyodrębnić w *Internetowym słowniku języka Cypriana Norwida*. Znaczenie ‘ogrodzenia ziemnego’ będzie szczególnie użyteczne przy lekturze *Emila na Gozdawiu*, gdzie

²¹ Zob. np. T. KACZMAREK, *Taras „niewidokowy” na „Szwedzkie Góry we mgle”*, <https://www.gazeta-mosina.pl/2020/szwedzkie-gory-we-mgle/> [dostęp: 20.11.2024].

²² List z 8/20 kwietnia, w: A. MICKIEWICZ, *Dzieła*, t. 14, wyd. rocznicowe, Warszawa 1998, s. 105.

²³ W zapisanych tu uwagach nie dotykam zagadnień interpretacji całości wiersza i redefiniowanego przez Norwida pojęcia ojczyzny. Dobrą orientację w zakresie wiążących się z tym obszarem zagadnień przynosi artykuł Marka Stanisza, zob. M. STANISZ, *Polska Norwida*, „*Studia Norwidiana*” 40: 2022, s. 5-35. Z Mickiewiczową apostrofą łączył ostatnią strofę *Mojej ojczyzny* Zdzisław Jastrzębski: „Atakuje więc powierzchowne, opisowe ujęcie ojczyzny, wyczuwa jednak w epopei tej atmosferę rodzimości”. Zob. Z. JASTRZĘBSKI, *Norwid o Mickiewiczu*, „*Roczniki Humanistyczne*” 1954-1955 [wyd. 1956], t. 5, s. 272.

słowo to, dokładnie w przywołanym wyżej, rzadszym znaczeniu (ogrodzenia), użyte zostało kilkakrotnie („parku okop”, „okop gęstym wilgotnawy krzewem”, „już są oboje na okopu szczycie”, z autorskim dopowiedzeniem: „wał ony, na ogrodzenie parku zamieniony”). Z kolei nieoczywista semantyka okopu jako ‘wzniesienia, pagórka’ pozwoliłaby inaczej zinterpretować „okopy rzeczywistości” z *Assenty* czy fragment z *Promethidiona* o pasących się na okopach jagniętach. Nie muszą to być okopy w znaczeniu fortyfikacyjnym²⁴.

BIBLIOGRAFIA

- DZIERZKOWSKI J., *Powieści [...] w pierwszym zupełnem wydaniu*, t. 1-8, Lwów 1875.
- FITAS A., „Moja ojczyzna”, czyli z *Norwidem o kulturze polskiej dla cudzoziemców*, „*Studia Norwidiana*” 32: 2014, s. 117-129.
- FLOREK M., Czy „grodzisko” to dawny, zniszczony gród? O niebezpieczeństwach korzystania ze źródeł topomastycznych, „*Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego*” 2014, t. 25, s. 171-188.
- JASTRZĘBSKI Z., *Norwid o Mickiewiczu*, „*Roczniki Humanistyczne*” 1954-1955 [wyd. 1956], t. 5, s. 255-282.
- KUCHARSKI T., *Przepisy porządkowe na zjazdach elekcyjnych w latach 1587-1684*, „*Studia Iuridica Toruniensia*” 2012, t. 10, s. 82-122.
- ŁOŚ J., *Gwara opoczyńska. Studium dialektologiczne*, „*Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności*” 1886, t. 9, s. 147-190.
- MALCZEWSKI A., *Maria. Powieść ukraińska*, oprac. R. Przybylski, Warszawa 1976.
- MICKIEWICZ A., *Pan Tadeusz*, w: tegoż, *Dzieła*, t. 4, wyd. rocznicowe, Warszawa 1998.
- NORWID C., *Wiersze*, wybór, wstęp, komentarz S. Sawicki, *Biblioteka Utworów Religijnych*, t. 1, Lublin 1991.
- NORWID C., *Nie są nasze – pieśni nasze. Wiersze religijne*, wybór, wstęp, komentarz S. Sawicki, Kielce 2021.
- OSSOWSKI G., *O pomnikach przedhistorycznych Prus Królewskich*, „*Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu*” 1878, s. 15-35.
- POTOCKI A., *Podkarpackie judaica*, Brzozów 1993.
- ROWIŃSKI C., *Moja ojczyzna*, w: *Cypriana Norwida kształt prawdy i miłości. Analizy i interpretacje*, praca zbiorowa pod red. S. Makowskiego, Warszawa 1986.
- STANISZ M., *Polska Norwida*, „*Studia Norwidiana*” 40: 2022, s. 5-35.

Słowniki

Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku, <https://sxvii.pl/>.

LINDE S.B., *Słownik języka polskiego*, t. 1-6, wydanie drugie, poprawione i pomnożone, Lwów 1854-1860 (wydanie trzecie fotooffsetowe, Warszawa 1951).

²⁴ Życzliwej pomocy w poszukiwaniu dokumentacji znaczeń udzielili mi dr Magdalena Płusa i prof. Krzysztof Hejke, za co serdecznie dziękuję.

KARŁOWICZ J., *Słownik gwar polskich*, t. 1-8, Kraków 1900-1927.

PUZYNINA J., KORPYSZ T., *Internetowy słownik języka Cypriana Norwida*, Warszawa 2009, <http://www.slownikjezykanorwida.uw.edu.pl>.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. 1-6, red. B. Chlebowski, F. Sulimierski, W. Walewski; t. 7-11, red. B. Chlebowski, W. Walewski; t. 12-15, red. B. Chlebowski, Warszawa 1880-1902.

Słownik języka polskiego, t. 1-2, oprac. A. Zdanowicz i in., Wilno 1861.

Słownik języka polskiego, t. 1-8, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1900-1927.

Słownik języka polskiego, t. 1-11, red. W. Doroszewski, Warszawa 1958-1969.

Słownik polszczyzny XVI wieku, <https://spxvi.edu.pl/>.

„POLA, ZIELONOŚĆ, OKOPY”.

KOMENTARZ DO TRZECH WERSÓW *MOJEJ OJCZYZNY*

Streszczenie

Artykuł analizuje znaczenie słowa „okopy” z wiersza *Moja ojczyzna*, ustalając dawne jego znaczenie ‘ziemnego ogrodzenia wokół wiejskiej siedziby’ oraz ‘pagórka, wzniesienia’. To zapoznane znaczenie pozwala dostrzec polemiczność utworu wobec wizji ojczyzny z *Inwokacji z Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza.

Słowa kluczowe: *Moja ojczyzna*, okopy, Mickiewicz, rów, pagórek

“FIELDS, GREENERY, TRENCHES”. A COMMENTARY ON THE FIRST LINE OF *MOJA OJCZYZNA*

Summary

The article analyses the meaning of the word “trenches” from the poem *Moja ojczyzna* [*My Homeland*], establishing its former meaning of ‘an earthen enclosure around a rural settlement’ and ‘a hillock, elevation’. This reconstructed meaning allows us to recognize the polemical nature of the work in relation to the vision of the homeland found in *Invocation* from *Pan Tadeusz* by A. Mickiewicz.

Keywords: *Moja ojczyzna* [*My Homeland*], trenches, Mickiewicz, ditch, hillock

ADAM CEDRO – dr; członek redakcji *Dzieł wszystkich Cypriana Norwida*, w ramach których opracował krytyczną edycję poematu *Quidam*; redaktor naczelny Wydawnictwa Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach i właściciel Pewnego Wydawnictwa; wydawca kilkunastu norwidianów; twórca grupy Norwid na Facebooku, popularyzator twórczości Norwida; e-mail: info@cedro.com.pl